

Bernard Hałaczek

Obiektywizm subiektywności w mentalizmie Rogera Sperry

Studia Philosophiae Christianae 32/1, 267-270

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRACE PRZEGLĄDOWE

BERNARD HAŁACZEK

OBIEKTYWIZM SUBIEKTYWNOŚCI W MENTALIZMIE ROGERA SPERRY

Urodzony w 1913 r. Roger Sperry odznaczony został w 1981 r. nagrodą Nobla w dziedzinie medycyny za całość swych badań neurologicznych. Dzięki nim – brzmiało uzasadnienie prestiżowej nagrody – poznano bowiem, procesy mózgowe, o których dotąd prawie nic nie wiadano.

Empiryczne badania Sperry'ego, prowadzona od początku lat 50-tych najpierw na Uniwersytecie w Chicago a potem na Kalifornijskim Instytucie Technologii, dotyczyły zachowań zwierząt z chirurgicznie rozszczepionym mózgiem, czyli tzw. *split-brain* – zwierząt. Ich rezultaty zezwoliły w praktyce lepiej rozumieć swoiste rozdzielenie jaźni u epileptyków poddających się podobnym operacjom neurochirurgicznym. W teorii wyjaśnień psychosomatycznych stały się zaś podstawą ostrej krytyki koncepcji odruchów warunkowych Pawłowa z jednej, a behawioryzmu psychologicznego Watsona z drugiej strony.

Od połowy lat 60-tych występował Sperry wielokrotnie z ostrą krytyką materialistycznego redukcjonizmu obu tych szkół, zarazem zaś polemizował z dualizmem treściowo mu bliskich poglądów Johna Ecclesa i Karla Poppera. Ta właśnie krytyka i polemika stanowi główny trzon jego książki z 1983 r.: *Science and Moral Priority*.

Punktem wyjściowym wywodów Sperry'ego jest teza: afirmacja wartości jest naczelnym zadaniem, a brak wartości głównym zagrożeniem współczesności. O sposobie postępowania pojedynczych osób i całych społeczności decyduje przecież w pierwszym rzędzie to, co dla nich jest cenną wartością. Od rodzaju uznawanych wartości zależy, jak dana jednostka czy dane społeczeństwo postępuje¹. „Wartości – stwierdza Sperry – są uniwersalnymi determinantami każdego procesu decyzyjnego”². Tak więc od rodzaju wartościowania zależna jest również możliwość przewyżczenia takich współczesnych kryzysów, jakimi są przeludnienie, skażenie naturalnego środowiska, głód i wojna.

Od skryształizowanych w kryteriach wartościowania przekonań ludzkich zależy zatem to, co najbardziej istotnie decyduje o losie środowiska, czyli zarazem o przyszłości ludzkości. Mimo tej ogromnej roli kategorii wartości, umieszcza się dotąd – z racji jej subiektywnego charakteru – właśnie tę kategorię poza obrębem nauki. Stąd rezultuje swoista schizofrenia współczesności: naukę uznaje się za najlepszą metodę poznania a wartościowanie za najbardziej nieodzowną potrzebę, lecz łączenie nauki

¹ Roger Sperry: *Naturwissenschaft und Wertentscheidung*. Piper, München 1985, s. 23.

² *J.w.*, s. 88

z wartościami uznaje się za niedopuszczalne, za niemożliwe. Wyzbycie się tego schorzenia jest dla Sperry'ego zadaniem pierwszoplanowym. „W moim przekonaniu – powiada – nauka w żadnym wypadku etyki nie wyklucza, wręcz przeciwnie: właśnie nauka jest najlepszym podłożem dla uzasadniania realności i obowiązywalności wartości moralnych”³.

Sperry jest przekonany o tym, że większość tradycyjnych osądów nauki jest produktem rozmijającej się z rzeczywistością filozofii akademickiej. Do takich błędnych ocen zalicza się następujące stwierdzenia o nauce: zajmuje się tylko opisami a nie przepisami, tylko tym co zewnętrzne a nie tym co wewnętrzne, tylko *know how* a nie *know what*, tylko „jak” a nie „dlaczego”, tylko tym co obiektywne a nie tym co subiektywne, tylko tym co jest a nie tym co powinno być, czyli jednym słowem: tylko faktami a nie wartościami⁴.

Teza o etycznej neutralności nauki, czyli twierdzenie, że nauka nie zajmuje się i zajmować nie może problemem wartości utożsamia się z twierdzeniem, że „sądy wartościujące przekraczają horyzont ludzkiego poznania i rozumienia. Domaga się zatem rezygnacji z najlepszej metody intelektualnego rozwiązywania wszystkich problemów związanych z dziedziną przekonania i wartości”⁵.

Przekonanie o braku kompetencji nauki w dziedzinie wartości zrodziło się, podkreśla Sperry, na kanwie metodologicznej refleksji nad naukami fizykalnymi. Nie uwzględnia ono natomiast współczesnych nauk biologiczno-behawiornych. W jej zaś ramach kompletnie rozmija się z rezultatami badań neurologicznych. Według współczesnej neurobiologii stoją bowiem świadome akty ludzkie w podobnym stosunku do fizykalno-chemicznych procesów mózgowych jak prawa hemisfera mózgowa do lewej. I jak błędnymi okazały się w międzyczasie stare poglądy o dominacji lewej połowy mózgu (z siedliskiem zdolności werbalno-matematycznych) nad prawą połową (z ośrodkiem orientacji przestrzennej), tak też błędnym jest dziś przekonanie o dominacji neurofizjologii nad świadomością: obie wzajemnie się warunkują i dopełniają, obie stanowią jedną komplementarną i zwrotnicę z sobą sprzężoną całość⁶.

Skoro jednak mózg i świadomość tworzą jedną nierozdzielalną całość, to nie można ograniczać kompetencji nauki do opisu przyczynowości procesów neurofizjologicznych. Za przedmiot jej uprawnionych analiz uznać trzeba także przyczynowe oddziaływanie świadomości na przebieg tych procesów. A ponieważ przekonania i wartościowania są tworem i częścią składową świadomości, dlatego błędem jest przeciwstawianie subiektywności wartości obiektywności nauki. „Subiektywne wartości – pisze Sperry – stanowią wraz z innymi procesami duchowymi integralną część obiektywnych procesów mózgowych, w szczególności tych, które istotowo kształtują przyczynowy mechanizm ludzkich decyzji”⁷. Dlatego też w konfrontacji z problemami współczesności, w których problematyce wartości przypada rola rozstrzygająca, „nauka winna publicznie odwołać głoszoną przez nią przez wiele stuleci tezę, że kategoria wartości jest jej zupełnie obcą, że nią się zajmować nie może i programowo zajmować nie chce”⁸.

Zdaniem Sperry'ego nie ulega żadnej wątpliwości, że splecione z poznaniem wartościowanie winno być racjonalnie analizowane i osądzone. Jedynym zaś gwarantem racjonalnych analiz i osądów jest weryfikowalne poznanie naukowe: tylko ono wznosi się ponad rozbieżności światopoglądowe, tylko dla niego prawda jest

³ *J.w.*, s. 28

⁴ *Por. j.w.*, ss. 87 i 97

⁵ *J.w.*, s. 42

⁶ *Por. j.w.* s. 78/79

⁷ *J.w.*, s. 29.

⁸ *J.w.*, s. 37

wyłącznym celem. „Kryteria poznania naukowymi są najlepszymi nie dlatego, że prowadzą do bezwzględnej i nieomyślnej prawdy, lecz dlatego, że najbardziej skutecznie i w sposób najbardziej wiarygodny zbliżają do prawdy”⁹. Choć zatem Sperry podziela przekonania Kuhna i Poppera o zawężonych kompetencjach poznania naukowego, i choć – w odróżnieniu od Monoda – zdecydowanie odcina się od każdego ze znanych odmian monizmu materialistycznego, to jednak nauka stanowi dla niego jedyną rękojmię takiego systemu wartości, który zdolny jest zdobyć powszechną aprobatę.

Proponowane przez naukę rozwiązania nie są ani ostateczne, ani doskonałe. Są niemniej według Sperry’ego lepsze od wszystkich innych, np. religijno-wyznaniowych. A takimi są z dwóch powodów: 1) bazują na wielkim bogactwie krytycznych informacji; 2) wsparte są ustawicznym eliminowaniem błędów. Uniwersalna etyka domaga się i jednego, i drugiego: rzetelnej informacji i troski o prawdę. Tak więc właśnie nauce przypisać musi rolę kształtowania wartości etycznych, czyli decydowania o tym, co dobre a co złe¹⁰. W konsekwencji tego „nie należy przekonań etycznych budować na wierze w nadprzyrodzoność, na swoistej formie przeżyć mistycznych, na Objawieniu Bożym lub na hipotetycznych tezach gospodarczo-społecznych”¹¹.

Kompetencje nauki w dziedzinie etyki uzasadnia Sperry ponadto formalnym podobieństwem obu tych dyscyplin, tym mianowicie, że podłożem obydwu są aksjomaty, których się nie dowodzi, a których jedynym kryterium poprawności jest zgodność ich dedukcyjnych wniosków z rzeczywistością. „Ostateczną podstawą logicznie uzasadnionego systemu wartości – pisze Sperry – jest aksjomat, którego się nie dowodzi, lecz w który się faktycznie wierzy i dlatego akceptuje. Wartości moralne nie różnią się w tym względzie od praw fizyki, matematyki czy geometrii: bazują na aksjomatach uznanych za obowiązujące bez prób ich udowodnienia”¹². „Dlatego też nauki przyrodnicze są na równi z Objawieniem Boskim, religią, filozofią, polityką, prawem oraz innymi dyscyplinami uprawnione do tego, by zajmować się problematyką wartości”¹³.

Treściowym podłożem kompetencji nauki w dziedzinie wartości jest teza o realnym charakterze ludzkiej subiektywności. A subiektywności przyznać trzeba walor obiektywnej rzeczywistości dlatego, gdyż to wszystko, co ją tworzy, na nią się składa, mianowicie: uczucia, świadomość, wyższe czynności umysłowe, czyli – dusza człowieka, duch ludzki stanowi realny element w kauzalizmie procesów mózgowych. Według przekonań Sperry’ego „idee i ideały są czymś tak samo realnym i przyczynowo-sprawczym jak materialne funkcje molekuł, komórek, impulsów nerwowych”. „Procesy duchowe aktualizują się wprawdzie z pomocą i poprzez fizyko-chemiczne procesy komórek nerwowych, są jednak od nich czymś zasadniczo różnym, do nich nie są sprowadzalne”¹⁴.

Współdziałanie czynników materialnych i duchowych nie jest równorzędne, lecz tym drugim przypada rola decydująca, rozstrzygająca. Jak dla zrozumienia programów telewizyjnych decydująca jest treść, a nie mechanizm zależności elektronicznych, tak zrozumienie mózgowego mechanizmu kontrolnego jest niemożliwe bez przyznania świadomości, siłom duchowym roli sterującej¹⁵. Na słuszność tego poglądu przytacza Sperry fakt tzw. bólu fantomicznego. Odczuwanie bólu już dawno odciętej ręki nie można przecież wyjaśnić przyczynowością biofizyczną, lecz zakłada istnienie w mózgu samoistnego wzorca bólu¹⁶.

⁹ *J.w.* s. 69, por. s. 148

¹⁰ *Por. j.w.*, s. 99

¹¹ *J.w.*, s. 36

¹² *J.w.*, s. 33

¹³ *J.w.*, s. 30

¹⁴ *J.w.*, s. 53 i s. 90

¹⁵ *Por. j.w.*, s. 127

¹⁶ *Por. j.w.*, s. 51

Sperry konsekwentnie zwalcza każdą formę redukcjonizmu i materialistycznego monizmu, zarazem jednak nie zgadza się z dualistyczną koncepcją duszy i ciała. Swoją teorię nazywa mentalizmem, albo też naukową teorią ducha ludzkiego” lub „całościową wizją człowieka i przyrody”¹⁷. Jej specyfiką jest, że: 1) części składowe (fizykochemiczne, molekularne, genetyczne) zdeterminowane są całością (subiektywnością, świadomością, duchem); 2) człowiekowi przyznaje w świecie pozycję centralną; 3) fenomeny psychiczne umieszcza w łańcuchu związków przyczynowych; 4) przedmiotem badań naukowych czyni: cele, potrzeby, motywy, wartości¹⁸. Sperry przyznaje jednak samokrytycznie: jego mentalizmu, czyli przekonania o realnym wpływie sił duchowych na procesy fizyko-chemiczne nie akceptuje 99,9% neurologów¹⁹.

JÓZEF M. DOŁĘGA

Z ZAGADNIENIŃ METATEORETYCZNYCH I MERYTORYCZNYCH EKOFILOZOFII

1. WSTĘP

W proponowanym tutaj ujęciu *ekofilozofię* sytuujemy w bardzo bliskiej relacji z filozofią przyrody rozumianą w latach 90-tych XX wieku jako autonomiczną naukę filozoficzną, w której już występują dwie zasadnicze części: filozofia przyrody nieożywionej (kosmofilozofia) i filozofia przyrody ożywionej (biofilozofia). W takim ujęciu ekofilozofia może być ujęta jako trzecia część szeroko rozumianej filozofii przyrody.

Nawiązując do epistemologiczno-metodologicznego nurtu uprawiania filozofii przyrody wypracowanego ostatecznie przez Kazimierza Kłósaka, należałoby uwzględnić przede wszystkim naukowy obraz świata, który rozumiemy jako syntezę danych nauk szczegółowych z zakresu szeroko rozumianej ochrony środowiska społeczno-przyrodniczego. Synteza ta ujęta w perspektywie filozoficznej może być punktem wyjścia, w znaczeniu metodologicznym, analiz filozoficznych z zakresu ekofilozofii.

W takiej koncepcji ekofilozofii pojawiają się, między innymi, dwie zasadnicze grupy zagadnień:

1. Zagadnienia metateoretyczne ekofilozofii;
2. Zagadnienia merytoryczne ekofilozofii:
 - 2.1. Problematyka filozoficzna środowiska społeczno-przyrodniczego,
 - 2.2. Problematyka antropologiczna,
 - 2.3. Problematyka aksjologiczna,
 - 2.4. Problematyka edukacyjna.

2. ZAGADNIENIA METATEORETYCZNE

Terminologia. W literaturze współczesnej spotykamy kilka wyrażeń na oznaczenie analiz dotyczących filozoficznych aspektów ochrony środowiska społeczno-przyrodniczego: *filozofia ekologii*, *filozofia ekologiczna*, *ekofilozofia*, *ekofilozofia jako praktyczna filozofia przyrody*, *filozofia kryzysu ekologicznego*, *ekologia głęboka*, *ekologia człowieka*, *ekozofia*, *ekologia humanistyczna*, *ekofilozofia jako systemowo-cybernetyczne ujęcie ekorozwoju*.

¹⁷ J.w., s. 118

¹⁸ Por. j.w., s. 95/96

¹⁹ J.w., s. 48